

# Pożyczki przez Internet to nie działalność

- Fiskus: zarabiający na odsetkach są przedsiębiorcami
- Sieć: utrudni to działanie serwisów pożyczkowych
- Sąd: od procentów tylko zryczałtowany podatek

**PRZEMYSŁAW WOJTASIK**

Coraz popularniejsze staje się pożyczanie pieniędzy w Internecie. Portale pożyczkowe pozwalają skojarzyć osoby, które potrzebują gotówki, z tymi, które mają nadwyżki finansowe i chcą na nich zarobić. Zdaniem urzędów skarbowych, osoby pożyczające pieniądze w sieci powinny płacić PIT tak jak przedsiębiorcy. Prowadzenie działalności w tym zakresie wymaga jednak spełnienia wielu formalnych warunków, można też stracić podatkowo. Trzeba bowiem sumować zyski z odsetek z innymi dochodami, co może spowodować, że zapłaci się od wszystkiego 32-proc. podatek.

Takie podejście fiskusa może skutecznie zniechęcić do korzystania z pręźnie rozwijających się platform pożyczkowych.

## Taniej i szybciej

- Z naszego serwisu korzysta około 68 tys. osób - mówi Dorota Janik z platformy kokos.pl. - Potrzebujący pieniędzy organizują aukcje, na które zgłaszają się chętni do ich pożycz-

czenia. Pierwsi unikają uciążliwej procedury bankowej i płacą mniejsze odsetki niż w wypadku kredytu, drudzy zarabiają na pożyczce więcej niż na bankowej lokacie. Liczy się też czas transakcji, zdarzyło się, że pożyczkobiorca zawarł umowę w ciągu pół minuty od rejestracji w serwisie.

## Ryczałt najprostsz

Jak pożyczający rozliczają się z fiskusem? Do tej pory płacili zryczałtowany 19-proc. podatek. To najprostsze. Izby skarbowe w Warszawie (nr IPPB1/415-1310/08-3/EC) i w Bydgoszczy (nr ITPB1/415-167/08/AK) twierdzą jednak, że odsetki od pożyczek to przychody z działalności gospodarczej. Argumentują, że aby zawrzeć umowę, trzeba się podporządkować regułom wyznaczonym przez system, mieć własny sprzęt komputerowy i dostęp do Internetu. Podatnik działa więc w sposób zorganizowany i jest przygotowany do udzielania pożyczek w sposób ciągły. Chce też na tym zarobić. Jest więc przedsiębiorcą.

- Nasz serwis pożyczkowy jest skierowany do osób prywatnych, a nie firm - mówi Paweł Moczulski,

OPINIA

**Marcin Rogalski**

doradca podatkowy w PricewaterhouseCoopers



Większość osób pożyczających przez Internet nie należy do klasycznych przedsiębiorców. Zawierają umowy sporadycznie i spontanicznie, nie dysponują infrastrukturą niezbędną do prowadzenia działalności w sposób zorganizowany. Oczywiście mogą się

product manager w Finansowo.pl. - Pośredniczymy w niewielkich transakcjach. Nie wyobrażam sobie, by osoba, która pożycza 500 zł, miała być z tego powodu przedsiębiorcą, który musi przecież dopełnić wielu formalnych obowiązków.

- Przecież pożyczki przez Internet to podobna forma inwestowania kapitału jak lokata w banku, a tam nikt nie wymaga, aby zakładać działalność gospodarczą - wskazuje Dorota Janik.

- Niestety, pożyczkodawcy muszą liczyć się z tym, że fiskus będzie próbował ich opodatkować jak przedsiębiorców - mówi Adam Bartosiewicz, współautor komentarza do ustawy o PIT. - Wszystko zależy od okoliczności, ale jeżeli ktoś uczynił sobie

DLA „RZ”

zdarzyć tacy podatnicy, dla których jest to jedyne źródło utrzymania, angażują spory kapitał i regularnie zawierają transakcje. Wtedy mogą spełnić przesłanki działalności gospodarczej z ustawy o PIT. Jednakże wrzucanie wszystkich pożyczkodawców do jednego worka niewątpliwie podetnie skrzydła idei pożyczania pieniędzy bez pośrednictwa banków. Prowadzenie działalności w tym zakresie wymaga spełnienia wielu formalnych wymogów z prawa bankowego, przepisów antylichwiarskich i o przeciwdziałaniu praniu pieniędzy.

z pożyczek stałe źródło dochodu, urząd może uznać, że prowadzi klasyczną działalność. Nie zawsze jest to nieopłacalne, przecież na skali podatkowej może zapłacić 18-proc. daninę oraz rozliczyć koszty. Uważam jednak, że większość pożyczających w sieci nie spełnia warunków ciągłości i zorganizowania z ustawy o PIT.

To, że odsetki od internetowej pożyczki to przychody z kapitałów pieniężnych (opodatkowane 19-proc. ryczałtem i niełączone z innymi), potwierdził Wojewódzki Sąd Administracyjny w Warszawie 29 października (sygn. III SA/Wa 1013/09). ■

@ masz pytanie, wyślij e-mail do autora

p.wojtasik@rp.pl